

# WIELKI PIĄTEK

**Krzyżu święty nade wszystko,**  
drzewo przenajszlachetniejsze!  
W żadnym lesie takie nie jest,  
jedno, na którym sam Bóg jest.  
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe  
rozkoszny owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki, drzewo święte,  
Ulżyj członkom tak rozpiętym.  
Odmień teraz oną srogość,  
Którąś miało z przyrodzenia.  
Spuść lekuchno i cichuchno  
Ciało Króla niebieskiego.

3. Tyś samo było dostojne,  
Nosić światowe Zbawienie,  
Przez cię przewóz jest naprawion,  
Światu, który był zagubion,  
Który święta Krew polała,  
Co z Baranka wypływała.

4. W jasełkach leżąc gdy płakał,  
Już tam był wszystko oglądał,  
Iż tak haniebnie umrzeć miał,  
Gdy wszytek świat odkupić chciał.  
W on czas między zwierzętami,  
a teraz między łotrami.

5. Niesłychana to jest dobroć,  
Za kogo na krzyżu umrzeć,  
Któż to może dzisiaj działać,  
Za kogo swoją duszę dać?  
Sam to Pan Jezus wykonał,  
Bo nas wiernie umiłował.

## **Świętość Krzyża rozpamiętuj,**

Któryś obrał drogę świętą,  
Serce mu nakłaniaj.

2. Rozpamiętuj Krzyża dary,  
w Krzyżu myślą toń bez miary,  
bez opamiętania.

3. Czy spoczywasz, czy pracujesz,  
lub się śmiejesz, lub frasujesz,  
ból, czy radość w Tobie.

4. W pożegnaniu czy w witaniu,  
w wywyższaniu i w karaniu  
Krzyża dźierz się w sobie.

5. Krzyż w wszelkiej przeciwności,  
w uciśnieniu, w doli gorzkiej  
niezawodny lekarz.

6. Krzyż w dopustach kar i biczów  
zbożnej duszy jest słodyczą  
i ucieczką człeka.

7. Krzyż jest bramą w raj zamknięty,  
której chór zawierzył świętych,  
zmógłszy wszystkie trudy.

8. Krzyż jest świata uleczeniem,  
dobroć Boża nad stworzeniem  
przezeń czyni cudy.

9. Krzyż ci dusznym jest zbawieniem,  
prawdy blaskiem i jaśnieniem,  
i serca słodkością.

10. Krzyż żywotem wybawionych,  
skarbem udoskonalonych,  
chlubą i radością.

11. Krzyż zwierciadłem cnót skutecznym,  
prawdą, drogą chwały wiecznej,  
wierzących opoką.

12. Krzyż pociechą, chwałą, duszą  
tych, co w swe zbawienie tuszą  
i onych tęsknotą.

13. Krzyż jest drzewo drzew wsławione,  
krwią Chrystusa poświęcone,  
owoc na nim tuczny.

14. Która dusza go pożywa,  
między niebian wzięta bywa,  
na niebieskie uczyty.

**Słońce nagle zgasło,**

wiatr w huragan wzrasta.

Chociaż ciemno, przecież widzę,  
jak umiera Pan nasz.

*Jezu nasz, Zbawco świata,  
przez ile lat za nas konasz.*

*Jezu nasz, zbawco świata,  
przez ile lat będziesz konał.*

2. Cierniowa korona,  
w dłonie wbite gwoździe,  
jak urodzon tak umiera  
w wielkiej samotności.

3. W wielkiej samotności,  
w wielkim opuszczeniu.

Śmierci oddał się był człowiek,  
doszedł do zbawienia.

4. Do Boga powrócić  
może każdy człowiek  
Nawet z bardzo krętej drogi  
widać światło Boże.

## **To miłość Cię trzyma nie gwoździe**

Bez słowa i bez krzyku

Baranek pozwolił się związać.

*Oto Ona, oto Ona,*

*Nieskończona czułość mojego Boga.*

2. Pragnę pić z kielicha.

przebitego serca

Wodę i Krew Baranka.

3. Bez końca i bez kresu

Panie chcę Ciebie kochać

pragnę śpiewać Tobie.

## **Witaj, Głowo okrwawiona,**

cierniem wkoło uwieńczona,

utrapiona, poraniona,

różgą krwawo posieczona,

opłwana bezbożnie.

2. Witaj, której twarz kochana

odmieniona, w brudzie, w ranach.

Odmieniwszy świat piękności

pełna takiej jest bladeści,

że się niebo trwoży.

3. Wszystkie Cię już moc żywota

opuściła – nie dziwota.

Śmierć już widać w Twym spojrzeniu,

cały zwisasz w rozemdleniu,

męką wyniszczony.

4. Tak sterany, tak oplwany,

tak mnie gwoli, śmierci znany,

przedsię grzesznikowi Twemu

znak miłości noszącemu

jaw się rozjaśniony.

5. W tej męczarni, którejś doznał,  
obyś mnie, Pasterzu, poznał!  
Z Twoich warg miód piłem święty,  
miód wraz z mlekiem zaczerpnięty,  
ponad wszystko słodszy.

6. Nie gardź, choćem stwora licha,  
niegodnego nie odpychaj,  
gdy śmierć Tobie za sąsiada,  
głowę swoją tu pokładaj,  
w mych ramionach spocznij.

7. Radbym w owej świętej męce  
w Twoje się postawić miejsce,  
na tym Krzyżu mieć skonanie,  
gdyż Krzyż moim miłowaniem,  
ja pod Krzyżem zginę.

8. Za Twej gorzkiej śmierci męki,  
Jezu miły, przyjmij dzięki,  
któryś dobry Bóg miłości,  
daj, niech mrę w Twej obecności,  
grzesznik pełen winy.

9. Skoro i mnie śmierć pomoże,  
nie bądź wtedy z dala, Boże!  
W straszny ony czas konania  
przybądź, Jezu, bez zwlekania  
i broń mnie z pobliza.

10. Gdy mi każesz odejść kiedy,  
Jezu Chryste, zjaw się wtedy,  
Oblubieńcze, żaru godny,  
ukaż mi się Sam, pogodny,  
w zbawczym drzewie Krzyża.

**Oto Boży Baranek swym Ciałem karmi nas,**

*Poi Krwią pełną Boskiej słodyczy,*

*Kto spożywa to Ciało i pije Jego Krew*

*W domu Ojca zamieszka na wieki.*

1. Spożywajmy Ciało za nas włócznie ranione,

Które jest bramą do Królestwa światła

I choć przebite bezwstydnie na krzyżu

Szczelnie przed złem nas osłania.

2. Krwią Jego naznaczymy drzwi serc naszych,

by anioł śmierci nas ominął.

We Krwi tej zanurzymy nasze dusze,

a wzburzone fale życia nas nie pochłoną.

3. Ciało nieskazitelne, które nigdy się nie starzeje

i wypełnia duchem Bożego dziecięctwa;

W skromności swej skryte pod postacią chleba,

w szaleństwie miłości całe nam oddane.

4. Krew Jego jest morzem miłosierdzia,

które niech nigdy nie rozstąpi się przed nami.

Niech nas obmyje i uświęci,

wiecznemu szczęściu przysposobi.

5. Pokarm, co jedzącego w siebie przemienia,

Napój, który gasi pragnienie je wzbudzając;

Uczta o stole zastawionym obficie

Miłość darmo dana, chcąca w nas zamieszkać.

**Jaśnieje Krzyż chwalebny,**

unosi Ciało Pana,

zaś On Swej Krwi strumieniem

obmywa nasze rany.

2. Z miłości czystej dla nas

pokorną stał się zertwą.

Baranek Święty wyrwał

Swe owce z paszczy wilka.

3. Wykupił świat od klęski  
przebitych rąk zapłata  
i, własne tracąc życie,  
powstrzymał pochód śmierci.
4. Skrwawionym ostrzem gwoździa  
tę samą dłoń przesyto,  
co zmyła winę Pawła,  
wydarła śmierci Piotra.
5. O Drzewo Życiodajne,  
szlachetne w swej słodyczy,  
wszak zieleń twych gałęzi  
wydaje owoc nowy.
6. Twa woń ma moc obudzić  
wystygłe ciała zmarłych,  
powrócą wnet do życia  
mieszkańcy kraju nocy.
7. Pod liści twoich cieniem  
niestraszny czas upału,  
słoneczny żar w południe  
i blask księżyca nocą.
8. Jaśniejesz, zasadzone  
nad wody żywej zdrojem,  
i blask rozsiewasz wokół,  
świeżością kwiecia zdobny.
9. Pośrodku twoich ramion,  
gdzie winny krzew rozpięty,  
spływają krwawe strugi  
czerwienią słodką wina.

**Dobranoc, Głowo święta Jezusa mojego,**  
Któraś była zraniona do mózgu samego.

*Dobranoc Kwiecie różany,*  
*Dobranoc Jezu kochany, dobranoc!*

2. Dobranoc, włosy święte, mocno potargane,  
Które były najświętszą Krwią zafarbowane.
3. Dobranoc, szyjo święta, w łańcuch uzbrajana,  
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona.
4. Dobranoc ręce święte, na krzyż wyciągnione,  
Jako struny na lutni, gdy są wystrojone.
5. Dobranoc, boku święty, z którego sączyła,  
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła.
6. Dobranoc, Serce święte, włócznie otworzone,  
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
7. Dobranoc, nogi święte, na wylot przeszyte,  
I tępymi gwoździami do krzyża przybite.
8. Dobranoc, Krzyżu święty, z którego złożony,  
Jezus i w prześcieradło białe owiniony.
9. Dobranoc, grobie święty, najświętszego Ciała,  
Który Matka Bolesna łzami oblewała.  
Niech Ci będzie cześć w wieczności,  
Za Twe męki, zelżywości, Jezu mój!

**Odszedł Pasterz od nas, Zdroje wody żywej.**

Zbawca, Źródło łaski, miłości prawdziwej.

*Odszedł Pasterz nasz, co ukochał lud.*

*O Jezu, dzięki Ci za Twej męki trud.*

Gdy na krzyżu konał, słońce się zaćmiło.

Ziemia się zatrzęsała, wszystko się spełniło.

3. Ten co pierwszych ludzi złowił w swoje sidła,  
Sam już w więzach leży, « opadły mu skrzydła ».

4. Oto Boski Zbawca, zamki śmierci skruszył,  
Zburzył straszne odrzwia, duszom życie zwrócił.

5. Zmiażdżył władzę czarta mocą Bóstwa Swego,  
I ujarzmił pychę wroga piekielnego.

**Per Crucem tuam, adoramus te, Domine.**

[Przez krzyż Twój, adorujemy Cię, Panie].